

Z Syrii:

Rozdźwięk między wojskiem a ludnością

Krajowa Rada Rewolucji zapowiada, że „zmiażdży żelazną pięcią i bez litości” tych wszystkich, którzy przeciwstawiają się rewolucji — głosi Radio Damaszek.

Korespondenci agencji zachodnich zwracają uwagę, że w Syrii zaznacza się obecnie rozdział między juntą wojskową a częścią ludności cywilnej, przede wszystkim studentami. Tłem tego konfliktu jest problem „jedności arabskiej”, a głównie sprawa unii z Egiptem. Podczas gdy część młodzieży i studenci żądają unii państwowej z ZRA, armia sprzeciwia się temu. Junta wojskowa skłania się raczej do związania Syrii z Irakiem.

Ten rozdział doszedł do głosu przede wszystkim w mieście Aleppo na północy Syrii. Według niepotwierdzonych jeszcze oficjalnie wiadomości, w Aleppo miało dojść do rozruchów i demonstracji. (PAP)

Dalsze kraje uznały nowy rząd syryjski

Tunezja, Niemiecka Republika Federalna i Boliwia uznały nowy rząd syryjski.

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, przesłał depeszę szefowi rządu syryjskiego Bitarowi, potwierdzającą odbiór jego pisma w sprawie utworzenia nowego rządu syryjskiego oraz woli władz Syrii uszanowania zobowiązań międzynarodowych wypływających z Karty Narodów Zjednoczonych.

Według doniesień radia Damaszek, Krajowa Rada Rewolucji cofnęła licencje na wydawanie 17 dzienników syryjskich. (PAP)

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok przeciwko FIR

Federalny Trybunał w Karlsruhe zatwierdził wyrok Sądu Krajowego we Frankfurcie nad Menem przeciwko „Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu” (FIR). Organizacja ta uznana została przez sąd we Frankfurcie w maju ubiegłego roku winną „obrazy” rządu bońskiego.

Sąd we Frankfurcie n. Menem powołał się przy tym na stwierdzenie zawarte w drukach federacji, iż rząd federalny dopuszcza się represji wobec ofiar nazizmu i czyni przygotowania do wojny odwetowej. Druki te zostały skonfiskowane. (PAP)

Krótkofalowcy włączają się do akcji przeciwpowodziowej

Polski Związek Krótkofalowców, oddział w Poznaniu, zwrócił się z apelem do wszystkich krótkofalowców z miasta i województwa o czynne włączenie się do akcji przeciwpowodziowej. W tym celu należy się natychmiast porozumieć z Powiatowym Komitetem Przeciwpowodziowym.

W Poznaniu pełnić będzie 24-godzinny dyżur stacja LOK — częstotliwość 3,5 MHz i 7 MHz — SP-3 KAU, która przekazywać ma meldunki do ośrodka dyspozycyjnego WKPP. Hasło „Powódź” wyłącza wszelkie inne rozmowy.

Według informacji Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Poznaniu, na Warcie trwa dalszy stopniowy przybór wód. Przekracza on stany alarmowe na wodowskazach od Działoszyna do Koła. Lody na Warcie dotychczas nie

„Le Soir” o badaniach broni nuklearnych w NRF

Jeden z największych dzienników belgijskich „Le Soir” opublikował we wtorek artykuł wskazujący, że w Niemczech zachodnich prowadzone są obecnie intensywne prace w zakresie przygotowania produkcji broni nuklearnej.

W chwili obecnej prace te prowadzone są głównie przez przemysł prywatny i tylko w nieznacznym stopniu — informuje dziennik „Le Soir” — finansowane są przez jedną lub dwie oficjalne instytucje. Niewspółpliwie jednak boński minister obrony, von Hassel, nie pozostaje głuchy na argumenty naukowców niemieckich, że za 5-10 lub najwyżej 15 lat „NRF będzie w stanie prześcignąć w dziedzinie atomowej każde inne państwo”. (PAP)



Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
piątek, 15 marca 1963

Cena 50 gr
Nr 63 [5942]

N. Chruszczow zaproszony do Pekinu

Wymiana listów między KPZR i KP Chin

Agencja TASS donosi: Opublikowane zostały listy, które wymienili między sobą Komitety Centralne Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Chin.

KC KPZR w swoim liście z 21 lutego zaproponował dwustronne spotkanie przedstawicieli KPZR i KPCh. „Ze względu na doniosłość tego spotkania oraz aby mieć większą pewność, że osiągnięte zostaną postawione cele wolelibyśmy, by wspomniane spotkanie odbyło się na wysokim szczeblu” — zaznaczył KC KPZR.

KC KPZR podkreślił, że spotkanie przedstawicieli Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Komunistycznej Partii Chin „odegrałoby doniosłą rolę również w dziele przygotowania narady partii marksistowsko-leninowskich i w stworzeniu sprzyjającej atmosfery, bez której niemożliwa jest jej pomyślna praca”.

Komitety Centralne Komunistycznej Partii Chin w swej odpowiedzi wita z zadowoleniem propozycję spotkania przedstawicieli KPCh i KPZR.

„Uważamy, że spotkanie takie byłoby jednym z niezbędnych kroków do przygotowania narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów” — stwierdza list. KC KPCh zaproponował, aby Nikita Chruszczow przy okazji swojej wizyty w Kambodży przybył do Pekinu w celu prze prowadzenia spotkania przedstawicieli dwóch partii i wymiany poglądów.

„Jeżeli jest to dla was nie-

wygodne — pisze KC KPCh — to KC KPZR mógłby wysłać do Pekinu swoją delegację pod przewodnictwem innego odpowiedzialnego towarzysza, albo też my moglibyśmy posłać naszą delegację do Moskwy”. (PAP)

Dementi Ministerstwa Obrony NRF

Rzecznik Ministerstwa Obrony NRF zdementował w czwartek w bardzo ostrej formie twierdzenie szefa OAS, byłego pułkownika Argouda zawarte w wywiadzie dla pewnego zachodniemieckiego tygodnika ilustrowanego, którego nazwy nie wymienił.

Argoud twierdził, że istnieją powiązania między członkami Bundeswehry a francuską tajną organizacją OAS. (PAP)

Przedwiośnie na polach Wielkopolski

Wbrew wszystkim prognozom aktualne obserwacje na polach wykazały, że zboża przezimowały na ogół dobrze. Nie zanotowano przemarznięć. Być może, iż pojedyncze rośliny zostały tu i ówdzie uszkodzone, w zależności od położenia topograficznego danej plantacji. Nigdzie jednak nie będzie potrzeby zaorywania zbóż ozimych — jak w roku ubiegłym.

Rolnicy wielkopolscy obsiać muszą tej wiosny ogółem ponad pół miliona hektarów, w czym między innymi 22 000 ha pszenicy jarej, po 100 000 ha jęczmienia i owsa, 55 000 ha roślin strączkowych, 73 000 ha przemysłowych i około 200 000 hektarów pastwisk. Jak informuje Wydział Rolnictwa Prezydium WRN zboża kłoso-we obejmują w tym roku 56% obszaru gruntów ornych, to jest o 3% więcej niż w roku ubiegłym. Obszar uprawy pszenicy zwiększył się o prawie 15 000 ha.

Z dalszych informacji wynika, że kwalifikowanego ziarna siewnego jest pod dostatkiem. Mimo jednak odpowiedniej kury temu pory, rolnicy nie spieszą się z wymianą ziarna. Wykonano ogółem 33% planu. Najlepiej przebiega wymiana w powiatach nowotomskim, kolskim i chodzieskim — po 60% planu, najgorzej w kaliskim, rawickim, gostyńskim i kępieńskim po 10% planu. Warto przy okazji podkreślić, że wielkopolskie PGR-y i spółdzielnie produkcyjne obsiały cały areal zbóż jarych ziarnem kwalifikowanym.

Jak informują kółka rolnicze i POM-y, park maszynowy jest przygotowany do wiosennej kampanii. Kończy się remonty ciągników oraz siewni-

Wizyta A. Adżubeja u prezydenta Włoch

Bawiący w Rzymie redaktor naczelny dziennika „Izwestia” wiceprzewodniczący Towarzystwa „ZSRR — Włochy” A. I. Adżubej złożył w środę wizytę kurtuazyjną prezydentowi Republiki Włoch Antonio Segniemu.

Odbyli oni rozmowę, w której uczestniczyli ambasador ZSRR we Włoszech S. P. Kozryew i doradca dyplomatyczny prezydenta poseł Sensi. Rozmowa przebiegała w serdecznej, swobodnej atmosferze. (PAP)

Polska jest szczególnie zainteresowana w usuwaniu ognisk zapalnych

Konferencja prasowa J. Cyrankiewicza w Nowym Jorku

Korespondent PAP, red. W. Górnicki donosi: W środę, o godz. 15 czasu nowojorskiego, (tj. w godzinach wieczornych czasu warszawskiego) premier PRL, Józef Cyrankiewicz spotkał się z dziennikarzami akredytowanymi przy ONZ. Konferencja odbyła się w największej sali posiedzeń. Uczestniczyło w niej około 200 przedstawicieli prasy, radia i telewizji z ponad 50 krajów.

Premiera Cyrankiewicza przedstawił dziennikarzem zastępcą sekretarza generalnego ONZ do prasy i informacji, dr Hernane Tavares de Sa. Następnie prezes Klubu Prasy Międzynarodowej przy ONZ, dziennikarz francuski, Georges Wolf powitał premiera Cyrankiewicza krótkim przemówieniem.

Oświadczył on, że korespondenci prasy międzynarodowej radzi są ze spotkania z premierem rządu polskiego, którego działalność pokojowa jest powszechnie znana. W osobie premiera Cyrankiewicza przedstawił prezydentowi ONZ, dziennikarz francuski, Georges Wolf powitał premiera Cyrankiewicza krótkim przemówieniem.

Następnie głos zabrał premier J. Cyrankiewicz. Mówca wyraził swoje zadowolenie ze spotkania z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem, po czym przeszedł do omówienia swej wizyty w Meksyku.

W rozmowach z przywódcami meksykańskimi — powiedział pre-

mier — zastanawialiśmy się nad sposobami zapobiegania kryzysom międzynarodowym i drogami przeciwdziałania takim kryzysom, kiedy powstają. Zgodziliśmy się, że drogą wiodącą do tego celu jest przestrzeganie norm międzynarodowych i usuwanie ognisk zapalnych, gdziekolwiek one jeszcze istnieją.

Premier Cyrankiewicz podkreślił następnie, iż Polska jest szczególnie zainteresowana w usuwaniu ognisk zapalnych z terenu europejskiego a naród polski nie pragnie niczego więcej, jak pokoju.

Wspominając, że dotychczas niektóre kraje zachodnie nie uznały formalnie granicy na Odrze i Nysie, szef rządu polskiego oświadczył, że jakakolwiek próba rewizji tych granic przemocą, oznaczałaby wojnę światową ze wszystkimi jej straszącymi konsekwencjami. Brak formalnego uznania granicy na Odrze i Nysie stanowi jednak pożywkę dla pewnych kół w Niemieckiej Republice Federalnej wciąż jeszcze marzących o odwecie. Domagając się formalnego, a nie tylko faktycznego uznania swych granic na Odrze i Nysie Polska działa w interesie pokoju w całej Europie, w interesie normalizacji stosunków ze wszystkimi krajami, w tym także z NRF.

Następnie premier Cyrankiewicz odpowiadał na pytania.

Proszony o ocenę znaczenia umowy handlowej między Polską a NRF premier Cyrankiewicz wyraził zadowolenie z rozszerzenia istniejących już od dawna stosunków ekonomicznych między obu państwami, po czym oświadczył: Gdyby w ślad za zawarciem umowy nastąpiły ze strony rządu NRF dalsze kroki w dziedzinie politycznej — mam przede wszystkim na myśli uznanie obecnej granicy polskiej na Odrze i Nysie — to wówczas rząd polski z uznaniem powitałby tego rodzaju posunięcie i uznał je za pełną normalizację stosunków Polski i NRF.

Musiłoby to jednak być równoznaczne z zerwaniem z anachronistyczną doktryną Hallsteina.

Na pytanie, czy plan Rapackiego może być pierwszym krokiem do szerszych posu-

nień rozbrojeniowych, premier Cyrankiewicz wskazał iż Polska od dawna już reprezentuje tezę, że strefy bezaoponowe mogą być formą kształtowania szerszych perspektyw rozbrojenia. Nie uważamy naszego projektu za jedyną drogę wiodącą do rozbrojenia — ale skoro nikt nie chce zaproponować lepszej drogi — jesteśmy za nią i będziemy naszą propozycję nadal w pełni podtrzymywać.

Kolejne pytanie dotyczyło chińsko-indyjskiego konfliktu

Dokończenie na str. 2

Apel do Kennedy'ego

62 amerykańskich uczonych, duchownych, pisarzy, przedstawicieli wolnych zawodów opublikowało list otwarty do prezydenta Kennedy'ego, w którym wzywają go do wstrzymania „krwawej wojny w Wietnamie południowym” i zwolnienia „konferencji międzynarodowej, ewentualnie pod auspicjami ONZ, w celu znalezienia pokojowego rozwiązania problemu”. (PAP)

PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
INFO-WE TELEFONEM
PAP-RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
INFO-WE TELEFONEM-PAP-RADIO

Uroczysty koncert

We wtorek, w sali Ośrodka Kultury Polskiej w Pradze odbył się uroczysty koncert z okazji 16 rocznicy podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między PRL a CSRS. Wystąpiła na nim znana polska pianistka, Julitta Siendzińska.

Spotkanie przywódców KPCz i KPB

Pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Antonin Novotny odbył 12 bm. spotkanie z sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Brazylii Luisem Carlossem Prestesem.

Witają Monę Lisę

Gdy Mona Lisa po raz pierwszy po trzymiesięcznej nieobecności zajęła znowu swe stare miejsce w Luwrze, ponad 5 tysięcy paryżan i obcych turystów powitało ją owacyjnie. Mona Lisa we wtorek powróciła ze Stanów Zjednoczonych.

Powódź na Węgrzech

Niektóre okęgi węgierskie wygładają obecnie z lotu ptaka jak „krajina tysiąca jezior”. Szybkie topnienie olbrzymich mas śniegu, obfite opady deszczu spowodowały wystąpienie z brzegów licznych potoków, strumieni i rzek.

Zmiana w dyplomacji USA

Prezydent Kennedy zakomunikował w środę, iż postanowił mianować nowym ambasadorem USA w Bonn George'a McGhe.

NASZA ANKIETA:

Jakie obuwie chcemy nosić za pół roku? Patrz strona 3

Najlepsze plakaty III Kaliskich Spotkań Teatralnych

Jury pod przewodnictwem artysty-grafika Jana Olejniczaka ogłosiło wczoraj wyniki konkursu otwartego dla artystów okręgu poznańskiego na projekt plakatu związanego z III Kaliskimi Spotkaniami Teatralnymi.

I nagrody postanowiono nie przyznawać.

Dwie równorzędne II nagrody po 3500 zł otrzymali Władysław Kościelniak (z Kalisza) i Ewa Pruska.

Dwie III nagrody po 2000 zł przypadły Kazimierzowi Klimowi i Jerzemu Rybarczykowi.

Trzy wyróżnienia po 1000 zł otrzymali: Józef Stasiński, Jerzy Rybarczyk i Zbigniew Kaja.

Ponadto sąd konkursowy postanowił przyznać trzy wyróżnienia honorowe; dwa z nich zdobył Janusz Różański i jedno Kazimierz Sławiński. (w)

Wkrótce 2,5 milionowy pasażer „Lotu”

Wkrótce należy spodziewać się przewiezienia przez Polskie Linie Lotnicze „Lot” 2,5-milionowego pasażera. Mniej więcej w tym samym okresie linie krajowe zanotują 2-milionowego pasażera, a linie zagraniczne „Lotu” — półmilionowego. Od 1945 do 1962 r. przetransportowano łącznie ok. 2.350 tys. pasażerów oraz 39 tys. ton przesyłek.

Przy okazji warto wspomnieć, że obecnie przewozi się co roku więcej pasażerów niż w całym przedwojennym (10-letnim) okresie pracy tego przedsiębiorstwa. (PAP)

Państwa zachodnie unikają merytorycznej dyskusji

Obrady Komitetu 18 Państw

Komitety 18 Państw kontynuował w środę dyskusję nad sprawą zakazu prób z bronią nuklearną.

Przemówienie wygłoszone w środę przez delegatów państw zachodnich — USA i Kanady wskazują, że pragną one wciągnąć dyskusję nad problemem zakazu prób nuklearnych na tory rozważań technicznych.

Przewodniczącą delegacji radzieckiej ambasador S. Carapkin ustosunkowując się do

wypowiedzi państw zachodnich stwierdził, że państwa te nie chcą merytorycznej dyskusji nad zagadnieniem ilości inspekcji na miejscu i ilości automatycznych stacji sejsmicznych i dlatego starają się prowadzić dyskusję techniczną.

Tymczasem bez rozwiązania problemu ilości nie można rozwiązać innych problemów związanych z realizacją inspekcji na miejscu.

Na wniosek delegata Polski postanowiono także, że na jednym z najbliższych posiedzeń dwaj przewodniczący podadzą do wiadomości Komitetowi swoje stanowisko w sprawie ustalenia porządku omawiania spraw tzw. częściowych środków rozbrojeniowych. (PAP)

Wymiana listów między premierem Syrii i ambasadorem ZSRR

Agencja TASS podaje: W niedzielę premier Syrii Salah ed Din Bitar wystosował do ambasadora ZSRR w Damaszku A. Barkowskiego list, w którym wyraził życzenie jego rządu „utrzymywania nadal istniejących między obu krajami przyjaznych stosunków na gruncie poszanowania zasad ONZ”.

W odpowiedzi ambasador ZSRR przesłał do premiera pismo, w którym komunikuje, że rząd radziecki „ze swej strony wyraża gotowość utrzymywania i rozwijania przyjaznych stosunków między obu krajami w interesie narodów obu krajów i utrwalenia pokoju. (PAP)

Sztuka polska w salonach wystawowych świata

W licznych stolicach i miastach Europy a także w Azji i Ameryce urządzone zostaną w tym roku wystawy sztuki polskiej.

Kraj nasz weźmie również udział w kilku międzynarodowych ekspozycjach i tak prace polskich artystów współczesnych zaprezentowane zostaną na VII Międzynarodowym Biennale Sztuki w Sao Paulo w Brazylii (lipiec), na Biennale Młodych w Paryżu (wrzesień), na międzynarodowej wystawie rezeby w Hadze, na międzynarodowej wystawie medalionów (również w Hadze) oraz na wystawie sztuki krajów bałtyckich w Rostocku, organizowanej z okazji Tygodnia Morza Bałtyckiego.

Nota ZSRR do USA

Radziecki trawler ostrzelany przez kłowniki

Rząd radziecki wystosował protest do rządu USA w związku z prowokacyjnym ostrzelaniem w dniu 8 marca przez amerykańskie okręty wojenne radzieckiego trawlera rybackiego przeprowadzającego połowy na pełnym morzu.

Nota rządu ZSRR stwierdza, że trawler ostrzelany przez dwa kłowniki typu „Boston” i niszczyciel typu „Franks”. Ogółem oddano 4 wystrzały, które stworzyły groźbę dla bezpieczeństwa trawlera i jego załogi.

Rząd radziecki — stwierdza nota — nie może oceniać inaczej ostrzelania statku rybackiego ZSRR przez okręty Marynarki Wojennej USA niż jako brutalne naruszenie ogólnie uznawanych norm prawa międzynarodowego, zasad swobody żeglugi morskiej na otwartym morzu oraz jako akt jawnej samowoli, który może doprowadzić do poważnych następstw.

Rząd radziecki protestuje wobec rządu Stanów Zjednoczonych z powodu wspomnianych prowokacyjnych poczyną amerykańskich okrętów wojennych i oczekuje, że winni będą ukarani oraz że po djęte zostaną niezbędne kroki w celu niedopuszczenia do tego rodzaju poczyną w przyszłości. (PAP)

Czy będzie unia: Egipt-Syria-Jemen?

Bawiący w Kairze minister spraw zagranicznych Iraku, Szabib, przeprowadził we wtorek wieczorem trzygodzinną rozmowę z prezydentem Naserem.

W wyniku spotkania nie ogłoszono oficjalnego komunikatu. Niemniej w deklaracji złożonej blisko-wschodniej agencji prasowej MEN Szabib uświadlił, że dyskutowano sprawę zwołania konferencji na szczycie szefów państw: Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Syrii, Algierii, Jemenu i Iraku. Już teraz — powiedział minister — obecna sytuacja pozwala na unię między Egiptem, Syrią i Jemenem. (PAP)

UWAGA PRENUMERATORZY!

Przypominamy wszystkim prenumeratom „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, że prenumeratę na drugi kwartał względnie na dwa lub trzy następne kwartały 1963 roku przyjmują listonosze, urzędy pocztowe i „RUCH” — do 15 marca br.

Listonosze, urzędy pocztowe i „RUCH” przyjmują prenumeratę tylko na następujące okresy: kwartałny (37,50 zł) półroczny (75 zł) i 3 kwartały (112,50 zł).

W razie przerwania prenumeraty nie można będzie jej później odnowić.

Nie należy pisać papierków lecz wytrwale pracować z ludźmi

Wystąpienie N. Chruszczowa na naradzie na Kremlu

Prasa radziecka opublikowała 14 bm. przemówienie Nikity Chruszczowa, które wygłosił on 12 marca na Kremlu na naradzie sekretarzy komitetów partyjnych i kierowników kolchozowo-sowchozowych zarządów produkcyjnych Federacji Rosyjskiej.

Na wstępie Chruszczow podkreślił doniosłe znaczenie nowych organów kierowania rolnictwem — zarządów produkcyjnych i ich komitetów partyjnych — stwierdzając, że „mają one duże możliwości w nowych warunkach lepiej wykorzystywać bogate możliwości kolchozów i sowchozów”. Sukcesy Federacji Rosyjskiej

są jeszcze jedną odpowiedzią tym, „którzy prorokowali, że nie uda nam się pokonać trudności w rozwoju rolnictwa”.

Mówiąc o wielkich zadaniach, jakie XXII Zjazd KPZR postawił przed rolnictwem, Chruszczow uznał za realne plany zwiększenia w najbliższych latach dostaw zbóż w Republice Rosyjskiej do 2,5 — 2,6 miliarda pudów. Również możliwe jest uzyskanie przez większość kolchozów i sowchozów tej republiki 75 q męsa na 100 ha ziemi uprawnej i 16 q na 100 ha innych użytków.

Rozwiązanie tych zadań należy w dużym stopniu od działalności organizatorskiej zarządów produkcyjnych i komitetów partyjnych, od krzewienia osiągnięć nauki i przodu — doświadczenia. „Nie należy pisać papierków, lecz wytrwale pracować z ludźmi, uczyć ich, pomagać konkretnie kolchozom i sowchozom — na tym polega główne zadanie zarządów”.

Krytykując próby komitetów partyjnych komenderowania zarządami i ich pracownikami Chruszczow oświadczył, że kierownik zarządu produkcyjnego i sekretarz komitetu partyjnego powinni być „jak dwaj bracia w jednakowym stopniu ponoszący odpowiedzialność za sytuację w gospodarstwie”.

Statki państw zachodnich zawijają jednak do portów kubańskich

Jak wynika z raportu opublikowanego przez administrację żeglugi USA, mimo wysiłków podejmowanych przez administrację amerykańską w celu ograniczenia handlu z Kubą, w okresie od 21 lutego do 8 marca br. do portów kubańskich zawinęło 7 statków, należących do państw zachodnich, m. in. Norwegii, W. Brytanii, NRF i Grecji.

Raport zaznacza, że od 1 stycznia br. na Kubę udały się łącznie 33 statki (nie licząc jednostek należących do ZSRR. (PAP)

Konferencja prasowa J. Cyrankiewicza w Nowym Jorku

Dokończenie ze str. 1

granicznego. Premier Cyrankiewicz wyraził przekonanie, iż dojdzie do pokojowego rozwiązania istniejących rozbieżności. Takie stanowisko rządu polskiego wypływa z przyjaźni zarówno wobec narodu chińskiego jak i narodu indyjskiego.

Na pytanie w sprawie Kuby premier Cyrankiewicz oświadczył, że nagonka w USA przeciwko Kubie i jawne nawoływanie do inwazji budzą nasze największe obawy. Chyba byłoby najlepiej pozostawić wreszcie Kubę w spokoju, pozwolić jej budować taki ustrój jakiego życzą sobie sami Kubańczycy.

Jeden z dziennikarzy zapytał, dlaczego Polska zwraca uwagę na brak uznania swych granic zachodnich przez NRF, skoro nie ma wspólnej granicy.

Kierunki działania harcerstwa w szkole

13 bm. odbyło się wspólne posiedzenie kierownictwa Ministerstwa Oświaty i Sekretariatu Kwaterny Głównej Związku Harcerstwa Polskiego.

Tematem narady była rola i kierunek działania harcerstwa w szkole. Postanowiono podjąć szereg środków zmierzających do poprawienia pracy szkolnych drużyn harcerskich, powiązania programu ich działania z całokształtem pracy wychowawczej oraz zapewnienia pomocy w dalszej rozbudowie organizacji. (PAP)

darstwie”. Radził on pracownikom zarządów, by uczyli się od najlepszych praktyków, by pomagali kierownikom słabych gospodarstw w zdobywaniu wiedzy.

„Należy — kontynuował mówca — zapewnić zastosowanie zdobyczy nauki w praktyce. Nie można prowadzić gospodarstwa na wysokim poziomie, nie uznając roli nauki”.

I Sekretarz KC KPZR wysunął pewne propozycje na temat specjalizacji rolnictwa północno-zachodnich obwodów Federacji Rosyjskiej, Białorusi i krajów nadbałtyckich a mianowicie przekształcenia tej rozległej strefy w strefę hodowli zwierząt gospodarskich dostarczających mleko i mięso.

W zakończeniu Nikita Chruszczow wezwał do konkretnego i szczegółowego przekazywania doświadczeń najlepszych gospodarstw wszystkim kolchozom i sowchozom. (PAP)

Praca w ZZ tematem narady w WK SD

W siedzibie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu odbyła się wojewódzka narada aktywu Stronnictwa, działająca tego w związkach zawodowych. Podczas dyskusji omawiano zagadnienia, związane z bezpieczeństwem, higieną i kulturą pracy, z postępowaniem technicznym, sprawami socjalno-bytowymi i podniesieniem wydajności pracy.

Podjęta została uchwała, w której wskazano na zasadnicze kierunki działania aktywu SD w dziedzinach ekonomicznej i socjalno-bytowej. W uchwale zobowiązano m. in. Wojewódzki Komitet Stronnictwa do powołania Wojewódzkiej Komisji do spraw Związków Zawodowych przy WK SD.

W naradzie uczestniczył m. in. przewodniczący WKZZ — Maksymilian Bartz. Wypowiedział on się obszernie na tematy, związane z pracą w rolnictwie, z racjonalnym wykorzystaniem funduszu zakładowego i szeregiem innych ważnych i aktualnych problemów związkowych.

Konferencja prasowa J. Cyrankiewicza w Nowym Jorku

cy z Niemiecką Republiką Federalną.

Odpowiadając na to pytanie, premier Cyrankiewicz m. in. stwierdził, że nie mamy wspólnej granicy z NRF i musimy przyznać, że jesteśmy z tego zadowoleni. Każdy atak przeciwko obecnym granicom zachodnim Polski musiałby oznaczać rozpatrywanie światowego konfliktu nuklearnego. Nie o to chodzi. W planach pewnych kół militarnych i odwetowych mieści się przecież i plan wchłonięcia NRF, z którą jesteśmy związani, która uznaje nasze granice. Tą perspektywą wciąż jeszcze karmi się pewna część ludzi w NRF — tę mianowicie, która marzy o dostaniu w swe ręce broni atomowej (i głosi rewizjonizm). Oczywiście, istnieją także poważne koła w NRF, dążące do tego, aby naród niemiecki zaczął żyć po nowemu, przestał zagrażać sąsiadom.

Na zakończenie zapytano premiera, czy przez mgłą na 38 piętrze gmachu ONZ (tego dnia Nowy Jork zasnuł był mgłą — red.) dostrzegł jakieś perspektywy.

Premier Cyrankiewicz oświadczył w odpowiedzi, że mgła nad Nowym Jorkiem w niczym nie przeszkodzi polskim gościom w dostrzeżeniu szerokiej i optymistycznej perspektywy współpracy międzynarodowej. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala telef. 611-21 łączący wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-6

Poligowe remanenty

Nie tracimy nadziei

Niezbyt szczęśliwy był tegoroczny sezon dla koszykarzy poznańskiego Lecha, jedynego naszego przedstawiciela w ekstraklasie. Poznaniacy zajęli ostatecznie 9 pozycję wyprzedzając jedynie Spartę N. Huta, Gwardię Wrocław i AZS Gdańsk. Na 22 rozegrane spotkania lechici 8 rozstrzygnęli na swoją korzyść, a w 14 przypadkach zeszli z boiska jako pokonani.

Trochę to, dużo, jak na zespół reprezentujący w minionych latach wysoką klasę i zajmujący przecież zawsze miejsce w czołowej grupie. Również stosunek małych punktów nie jest najkorzystniejszy dla Lecha. Ogółem strzelili oni 1.583 punkty, tracąc przy tym 1.566. Niepokojący jest także fakt opuszczenia przez rezerwy Lecha poznańskiej ligi ośrodkowej. Młodzi koszykarze, następcy dzisiejszych pierwszoligowców nie sprostali zadaniom i w przyszłym roku grać będą w klasie A.

Co było więc przyczyną, że „Poznański Express” w tym sezonie bardziej przypominał „towarówkę” niż szybka torpeda?

Złoczyło się na to wiele przyczyn. Jedną z głównych, to kłopoty z salą treningową. Już w ubiegłym sezonie, kiedy Lech pozbawiony został sali przy ul. Matejki stwierdziliśmy, że na pewno przed czy później odbije się to w niekorzystny sposób na wynikach kolejarzy. Przygotowania do ostatniego sezonu Lech rozpoczął w sali Poznańskiego Ośrodka Sportowego. Sala ta różni się zasadniczo od tych, w których dotychczas trenowali poznaniacy. Nic więc dziwnego, że upłynęło dość dużo czasu nim chłopcy przyzwyczaili się do nowych warunków. Dodajmy do tego różnego rodzaju kontuzje spowodowane bardzo śliską podłogą (była jak lustró), które na pewien okres wyłączyły z treningu przed rozgrywkami kilku czołowych zawodników Lecha.

Przed rozgrywkami kilku zawodników Lecha musiało zawiesić trampki na kołku, aby solidnie przygotować się do egzaminów na wyższych uczelniach. Dotyczyło to zwłaszcza Świerczewskiego, który pauzował przez dłuższy czas. Absencja tego zawodnika odbiła się w znaczny sposób na grze kolejarzy. Nie od dzisiaj wiadomo, że Lech pozbawiony środkowego (Pudlewicz częściej gra w obwodzie niż na środku) specjalizuje się w szybkim ataku, będącym jego najgroźniejszą bronią. Kiedy przez większą część meczu lechici stosowali ten system gry, zawsze schodzili z boiska jako zwycięzcy. Brak Świerczewskiego, który był motorem napędowym błyskawicznych akcji kolejarzy spowodował, że wiele meczów w tegorocznym sezonie lechici grali „na stojąco”.

Piłkarze rozpoczynają mistrzostwa

Przeszło 500 piłkarzy, reprezentujących 53 drużyny Wielkopolski, rozpoczyna walki o mistrzowskie punkty.

W niedzielę wystartują piłkarze I ligowego Lecha oraz 16 drużyn III ligowych. 7 kwietnia wybiegną na boisko zawodnicy 36 drużyn A klasowych podzielonych na trzy grupy.

Pierwsza jedenastka Lecha wyjeżdża na niedzielę do Szczecina gdzie zmierzy się z Arkonią. Będzie to niewątpliwie bardzo trudna przeprawa na ciężkim, nie bardzo szczęśliwym dla kolejarzy terenie.

W meczach o mistrzostwo ligi wojewódzkiej spotkają się następujące pary: Polonia Nowy Tomiś — Calisia, Warta Poznań — Promień Opalenica, Grunwald — Górnik Konin, Sparta Szamotuły — Polonia Leszno, Włókniarz Turzek — Kolejowy KS Kępno, Polonia Chodzież — Zjednoczeni Września, Lech II — Polonia P-ń i Dyskobolia Grodzisk — Olimpia Poznań.

Do rozgrywek o mistrzostwo klasy A 7 kwietnia wystąpią następujące zespoły: Grupa I: Vitcoria — Kolejowy KS II Kępno, Ostrovia — Proсна, Stella Gniezno — Stal Ostrow, Pogoń Skalm., Victoria Jarocin, Górnik Turcova — Górnik II Konin, Włókniarz Kalisz — Olimpia Koło; Grupa II: Luboński KS — KS Polonia II Poznań, KS Lipno Stęszew — Rawa Rawicz, Rawicki KS — San Poznań, Mosiński KS — Kania Gostyn, Energetyk Poznań — Obra Kościan, Piast Kobylin — Posańskie; Grupa III: Ogniwo Poznań — Olimpia II Poznań, Patria Buk — Warta Międzybóże, Sparta Oborniki — Obra Zbąszyń, Wełna Rogoźno — Unia Swarzędz, Warta II Poznań — Niebła Wągrowiec, Sokół Pila — Stomil Poznań. (P)

Wszystko to było powodem, że do pierwszych spotkań w listopadzie ub. roku poznaniacy nie przystąpili tak przygotowani jak należało, a speszni kilkoma porażkami w pierwszych meczach nie grali do końca z animizmem i błyskotliwością.

Jest jeszcze jedna sprawa, którą chcielibyśmy poruszyć. W czasie tegorocznych rozgrywek dał się zauważyć pewien szczegół, który na pewno nie wpłynął dodatnio na uzyskiwane wyniki. Większość koszykarzy Lecha miała zbyt dużo do powiedzenia zarówno na treningu jak i na meczu. Chłopcy „rozpolitykowali” się, wygłaszając swoje racje do pustych i pełnych trybun, oraz naturalnie do trenera, który nie zawsze mógł sobie poradzić z tą gadaniną. Nie wpłynęła ona zbyt mobilizująco na młodych graczy, którzy mają przecież w przyszłości zastąpić starszych kolegów.

Wydało się, że nie ma potrzeby rozdzierania szat nad dziewięcią pozycją poznaniaków. Piłka jest okrągła, a koszykowiec nie spłynie, w którym niespodzianki spłynie jak z rogu obfitości. Mamy nadzieję, że w przyszłym sezonie, kiedy Lech będzie miał partnera w Warszawie lub Olimpię (być może) będziemy wychodzili z meczów zadowoleni, a grupa młodszych zawodników nie załamie się i popracuje nad szansaami powrotu do ligi ośrodkowej.

MACIEJ STABROWSKI

Hokejowe mistrzostwa świata

Polska — Szwajcaria 1:2

W kolejnym meczu hokejowym mistrzostw świata w grupie B reprezentacja Polski przegrała spotkanie z drużyną Szwajcarii 1:2 (0:1, 1:0, 0:1).

Faworytem w tym meczu byli Polacy. Niestety — podobnie jak w meczu z Rumunią — nasza drużyna zagrała nieskutecznie.

W meczu grup B Holandia pokonała Belgię 13:1 (4:0, 2:1, 7:0).

TABELA GRUPY B

1. Szwajcaria	9:1	27:5
2. Rumunia	7:1	23:12
3. Norwegia	6:2	26:13
4. Polska	6:4	30:9
5. Jugosławia	2:6	15:25
6. Francja	0:8	6:30
7. Anglia	0:8	3:25

W grupie A Szwecja pokonała NRF 10:2 (1:2, 3:0, 6:0), a Finlandia przegrała z NAD 0:1 (0:4, 0:0, 0:1).

TABELA GRUPY A

1. Szwecja	10:0	36:8
2. CSRS	7:1	32:9
3. Kanada	7:1	31:13
4. ZSRR	6:2	36:6
5. Finlandia	3:7	16:18
6. NRF	2:8	10:36
7. NRF	1:9	10:35
8. USA	0:8	10:48

Jugosławia — Anglia 4:2

W pierwszym meczu ósmego dnia hokejowych mistrzostw świata w Sztokholmie, spotkały się zespoły grupy „B” Jugosławia i Anglia. Po wyrównanej walce wygrali Jugosłowianie — 4:2 (2:0, 1:0, 1:2). (PAP)

dla Każdego...

Do najbliższego kolarskiego Wyścigu Pokoju zgłosili się dotychczas reprezentacje 15 państw. Odmówili udziału Szwedzi, którzy ze względu na długotrwałą zimę, nie mogli przeprowadzić pełnych treningów. Przypuszczalnie po raz pierwszy zobaczymy w WP kolarzy Australii.

Przeciwnik Pietrzykowski z finałowej walki olimpijskiej w Rzymie w wadze półciężkiej, występujący obecnie jako zawodowiec w wadze ciężkiej — Cassius Clay pokonał na punkty po 10 rundach Amerykanina Doug Jonesa.

Mistrzostwa pływackie odbędą się 30 i 31 bm., a pierwszy rzut drużynowych mistrzostw Polski — dopiero 21 kwietnia. Indywidualne mistrzostwa Polski na krytym basenie w Krakowie wyznaczone zostały na 28 i 29 kwietnia.

NOWY SYSTEM PREMIOWANIA
W „KOZIOŁKACH”
DAJE NAJWIĘCEJ WYGRANYCH.
K1602

Niedobra niepewność

Około 268 tys. rodzin w Polsce korzystało w ubiegłym roku z lodówek. Zapotrzebowanie na nie nadal wzrasta, toteż nie dziwnego, że dąży się do zwiększenia ich produkcji. W 1965 r. statystyka zanotuje w naszym kraju ponad 858 tys. lodówek, a przelotem 3 mln. — w 5 lat później. Co trzecia rodzina będzie korzystać z szafy chłodniczej.

Przytoczone tu dane wynikają z perspektywicznych planów opracowanych przez Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego. Przewiduje ono także w swoich zamierzeniach, że Poznańskie Zakłady Wyróbów Emaliowanych — znane z pralek i lodówek — mają począwszy od przyszłego roku ograniczyć się do wyrobu pralek. Lodówki będzie robić Wytwórnia Wyróbów Precyzyjnych w Czarnej w woj. białostockim.

Tego rodzaju decyzja wywołała w Poznańskich Zakładach spór rozgoryczenia. „Emaliernia” bowiem jako pierwsza w Polsce fabryka zaczęła produkować szafki chłodnicze już przed paru laty i może się pochłaniać oryginalną konstrukcją absorbcyjnego agregatu chłodniczego, dobrze działającego nawet w temperaturze otoczenia plus 40 stopni. Opanowanie i rozwiązanie tej produkcji wymagało nakładów (maszyny i oprzyrządowanie) oraz wieloletnich badań i prób.

Decyzja Zjednoczenia Wyróbów Precyzyjnych zaskoczyła również wielu specjalistów do spraw chłodniczych, m. in. doc. dr. inż. Henryka Dziewanowskiego, który podczas dyskusji w Zjednoczeniu na temat planów zgłosił w

swoim referacie sporo zastrzeżeń do tej koncepcji.

Twierdził, że wobec zasług i osiągnięć Poznańskich Zakładów w tej dziedzinie odebranie im produkcji lodówek jest niewłaściwe. Dowodził, że równocześnie z tą decyzją Zjednoczenie zmusza WSK w Mielcu do dalszego wytwarzania domowych chłodziń, wbrew aktualnej zdolności produkcyjnej tej wytwórni. Decyzja wobec poznańskiej fabryki jest tym bardziej niezrozumiała, że nawet przy pełnej realizacji perspektywicznych planów zamierza się importować w roku bieżącym i w przyszłym około 100 tysięcy lodówek.

Zjednoczenie jeszcze we wrześniu ub. roku zgadzało się na dalsze wytwarzanie w Poznaniu lodówek, stawiając jako warunek zastosowanie agregatu chłodniczego typu „Atlaska — SA 80”, oparte go na licencji. Agregaty te są w Polsce nieznane, toteż dyrekcja Poznańskich Zakładów uzależniła podjęcie produkcji od uprzedniego zapoznania się z tym urządzeniem (lub chociażby z dokumentacją) i od przeprowadzenia odpowiednich prób.

Takie stanowisko Zakładów nie powinno budzić zastrzeżeń.

Spodziewano się przeto, że lada dzień agregat nadejdzie. Tymczasem ani skrzynka z „Alaską” ani pakiet z dokumentacją do Poznania (pomimo monitów) nie dotarły.

Mineło już sporo tygodni a decyzji, zmieniającej los poznańskich lodówek — nie ma. „Emalierni” pozostały pralki, których w sklepach pełno. Martwi się przede wszystkim załoga, że nie zostanie jej nie innego jak ograniczyć produkcję, a ludzi przekazać do innych fabryk.

Tak źle pewnie nie będzie, ale fakt pozostaje faktem: wielu znakomitych fachowców, zaprawionych w pracy przy lodówkach, czuje się trochę jak zbędny balast. Nic z ich doświadczenia i wiedzy, nic z dotychczasowych wysiłków i pracy. Cały dorobek z chwilą przeniesienia produkcji lodówek do Czarnej — pójdzie na marne. Dodać trzeba, że plany produkcji wytwórni w Czarnej przewidują dostawy niewielkie, które mogłyby być bez dodatkowych inwestycji realizowane przez wytwórnię poznańską. Cóż więc stoi temu na przeszkodzie? Gdzie tkwią przyczyny decyzji Zjednoczenia? Warto byłoby poinformować o nich wszystkich ludzi z „Emalierni”, rzeczowo je uzasadnić i przedyskutować. Może racja jest po stronie załogi. Może nie. Ale Zjednoczenie powinno postawić sprawę otwarcie i jednoznacznie. Załoga socjalistycznego przedsiębiorstwa ma prawo (i obowiązek) interesować się losami swego zakładu i współdecydować o nich.

BRONISŁAW LISOWSKI

Nad projektem Kodeksu Karnego

Refleksja nasza mnie nie spodziewanie, kiedy przed kilku dniami siedziałem sobie wygodnie w kinie „Apollo” i oglądałem naszą jak zwykle znakomitą i na świecie słynną Polską Kronikę Filmową. Komentator właśnie opowiadał o akcji odsłaniania na ulicach Warszawy, o tym jak to kiepsko pracują ekipy zawodowych „odsłaniaczy”, odgarniające śnieg za pieniądze, a jak wydajnie pracują ekipy społeczne. Na ekranie jednocześnie zobaczyliśmy grupę tych „zawodowców” jak ściąga papierosa, leniwie ziewając i opierając się na łopatach odbębnił swój czas (7,5 zł na godzinę), no a potem pokazał nam „społeczników”, którym robota wprost paliła się w rękach.

Recz była zrobiona żywo, dowcipnie, wzbudzała na sali ogólną wesołość. Chyba tylko ja jeden byłem smutny bo wiem przypomniałem sobie taki oto przepis projektu kodeksu karnego: Art. 264, § 1. Kto sporządza w celu rozpowszechniania albo rozpo-

Co pisać - inni

Pamiętniki

Wincentego Witosa

„Tygodnik Kulturalny” (najnowsze wyd. — nr 11) opublikował pierwszy odcinek wspomnień działacza ludowego Wincentego Witosa, obejmujący okres jego dzieciństwa i młodości.

„Rozpoczynamy druk — czytamy we wstępie redakcyjnym — nigdzie dotychczas nie publikowanych pamiętników: Wincentego Witosa, Władysława Kowalskiego, Wincentego Baranowskiego i Ireny Kosmowskiej. Podejmując druk wspomnień działaczy ludowych reprezentujących tak szeroki wachlarz poglądów politycznych w ruchu ludowym, pragniemy możliwie wielostronnie ukazać problemy wsi i ruchu ludowego w okresie objętych wspomnieniami.”

Witos tak pisze o swoim dzieciństwie:

„Były miesiące, w których nie oglądał się kawałka chleba (...) Pamiętam że niejednokrotnie surową kapustę przyniesioną od cioci Ogarowej z „trzedniaków” zjadłem jak największy przysmak (...) Do 10 roku życia musiałem pasać ojcowską krowę, wioząc ją na powrozie po rowach i miedzach”.

Kiedy jako 10-letni chłopiec zaczął zimą chodzić do szkoły, był uczniem robiącym szybkie postępy.

„W uznaniu mej pilności używała mnie pani Jabionska nie tylko do zastępowania jej w klasie, ale także do sprzątania w pokoju, jakiej zajmowała na piętrze budynku szkolnego. Uważając mnie zaś widać za zupełnie nieświadomego, przyjmowała tam również młodzieńkiego księdza, zabawiając się z nim bardzo wesoło i swobodnie. Byłem tym ogromnie zgorzoni i broniłem się wszelkimi sposobami, żeby na górę nie chodzić”.

Zabrakło rodzicom środków na posłanie chłopca do gimnazjum w Tarnowie, choć nauczyciel namawiał do tego. Młody Witos czytał wszystko, co mógł znaleźć w bibliotece leśniczego. Kiedy pierwszy raz przyszedł do domu z porcją książek...

„Nie spałamiś tej nocy prawie zupełnie. Ja czytałem głośno, ojciec słuchał jak świętej ewangelii. Była to książka o powstaniu Kościuszkowskim”.

LEKTOR

gło nie ruchome obrazy, lecz głos ludzki. Nie udało się. No cóż, trudno. Nie za miesiąc to za rok, nie za rok to za pięć doczekamy się wreszcie tego, że w ramach stałej wymiany programu telewizyjnego widzowie europejscy odbierać będą transmisje w tej samej chwili, co i widzowie amerykańscy.

I doczekamy się — a przynajmniej niektórzy z nas doczekają się tego, że o drugiej w nocy będą ich budziły polowicze: „Stary, zbudź się! Patrz jak w Ameryce jedzą polską szynkę na kolację”.

Pożałujemy już teraz biednych mężczyzn różnicy czasu, która sprawia, że Amerykanie siedzą do wieczornego stołu właśnie wtedy, gdy my przewracamy się na drugi bok!

STEFAN WEINFELD

BIADA NAM!

wszechnia lub wystawia na widok publiczny podobiznę innej osoby, bez wymaganej na to jej zgody lub zgody innej osoby uprawnionej, podlega karze pozbawienia wolności do roku lub grzywny. „Nie daj Boże aby projekt z takim przepisem został przyjęty przez Sejm! Toż już nigdy byśmy w PKF takich scenek, jak opisana, nie oglądali.”

Czy bowiem redaktorzy PKF pytali się owych leniwów i obiboków o zgodę na sfilmowanie? Zapewne nie. A jeśli pytali czy mogliby takową uzyskać? Nie podejrzewam tych obywateli o tyle poczucia humoru aby zgodzili się na publiczne wysmianie wobec całej Polski oraz kilku krajów ościennych, do których z powodzeniem sprzedajemy naszą Kronikę. A jeśli redaktorzy „sporządzili” w celu rozpowszechnienia, a na dobitkę „wystawili” na widok publiczny podobizny” rzeczonych osobników bez ich zgody, to czy powinni rozczek posiedzieć lub zapłacić grzywnę? Jak najbardziej powinni. W myśl Art. 264 projektu k. k. Ow artykuł przyniósłby zapewne wiele innych podobnych konsekwencji.

Co będą robić nasi nieszczęśliwi fotoreporterzy którzy codziennie dostarczają redakcji żywych ujęć wydarzeń z miasta z ulic, placów, z targu itp.? Zawsze na tych zdjęciach znajdują się podobizny rozmaitych nieznanych nam ludzi, bowiem bez nich zdjęcia straciłyby wyraz, ów swoisty koloryt dający im życie i treść. Toż każdej redakcji codziennie grozić będzie proces. I to proces całkowicie uzasadniony. Sąd nawet nie będzie miał trudności z wyrokowaniem. „Miał oskarżony zgodę oskarżyciela prywatnego? Nie miał. A podobiznę jego rozpowszechnił? Rozpowszechnił. Więc pójdzcie oskarżony na rok pomydować nad sprawami swojego zawodu. „Oj, przyszedłby nam wszystkim w zawodzie dziennikarskim pomydować nad naszym zawodem gdyby projekt k. k. w obecnym brzmieniu wszedł w życie.”

Zresztą nie tylko nam. Popatrzcie tylko na witryny fotografów w naszym mieście. Znajdziecie je na każdej ulicy, a w każdej kilkadziesiąt

zdjęć „bywanych” klientów. Ilu z nich pytano o zgodę przed wywieszeniem na ulicy? Obawiam się, że w najlepszym razie znikoma ilość. A więc do mamra fotografów!

Nie chodzi mi oczywiście o wyszydzanie intencji autorów projektu k. k. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że istnieje potrzeba ochrony pewnych wartości, ważnych dla poszczególnego obywatela. Do takich należy na pewno prawo odmowy dysponowania własną podobizną. Rzecz jednak w tym by chroniąc to, co powinno być chronione nie zlikwidować czegoś innego, co chcielibyśmy aby się rozwijało.

Weźmy jeszcze jeden przykład. Czy karykatura jest podobizną? W moim przekonaniu tak, czego dowodem jest łatwość rozpoznania osobnika pokazanego w karykaturze zrobionej przez zdolnego rysownika. Ale karykatura jest nieośmieszająca, wyolbrzymiając pewne cechy budowy twarzy czy całego ciała karykaturowanego. Więc mało kto zapewne pozwoliłby na zamieszczenie swojej karykatury w gazecie. Czy jednak zależy nam na kompletnym wypienieniu karykatur z naszej prasy? Chyba nie.

Chodzi o znalezienie modus vivendi, abyśmy z jednej skrajności (możliwość zupełnej swobodności i bezkarnego dysponowania cudzą podobizną) nie przeszli w drugą skrajność (zupełna niemożność dysponowania podobiznami bez zgody zainteresowanych).

Wydaje mi się, że ten złośliwy środek można by znaleźć dodając do inkryminowanego artykułu k. k. paragraf mówiący o celu w jakim następuje „sporządzenie” i „rozpowszechnienie” podobizny, a więc np., że nie ma przestępstwa, gdy rozpowszechnienie dokonano w interesie publicznym albo bez zamiaru wyrządzenia zainteresowanemu krzywdy itp. Nie czuję się kompetentnym do podpowiadania komisji kodyfikacyjnej konkretnych sformułowań. Podpowiadam jedynie sens tego co — moim zdaniem — należy do Art. 264 dodać. Gdyż konsekwencje jego wejścia w życie w obecnym brzmieniu mogłyby być nieobliczalne.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

TEATR

Wydarzenie z importu

Szacowny gmach Opery poznańskiej przez te trzy dni był nabit do ostatniego miejsca. Bilety na przedstawienia były rozchwytywane na kilka dni naprzód. Wielu chętnych zobaczenia „Historii o chwałebnym Zmarłychwstaniu Pańskim”, przywiezionej do Poznania przez warszawski Teatr Narodowy Kazimierza Dejmka, odeszło od kasy z kwitkiem. Wielu przyjęło z pociąganiem ręki bilety na najwyższy balkon. Oto co znaczy dobra marka teatru. Oto co znaczy sława wybitnego przedstawienia.

Sława „Historii o chwałebnym Zmarłychwstaniu” poszła jeszcze z Łodzi, gdzie Kazimierz Dejmek dał pierwszą realizację tego „Dialogu Czesłochowskiego”. Przedstawienie to przenosił Łódzki Teatr Nowy podczas zeszłorocznych Spotkań Teatralnych w Kaliszu, gdzie zdobył najwyższe uznanie i sporą część nagród. Obecne przedstawienie jest powtórzeniem wersji łódzkiej. Widziałem obie realizacje. Obie stały niezrównanymi kreacjami aktorskimi i nad wyraz przejrzyście koncepty inscenizacyjną i reżyserską.

Oczywiście, przedstawienie łódzkie i warszawskie były do siebie podobne, jak dwie krople wody. Ale i różniły się między sobą z racji różnych obsad aktorskich. „Historia” łódzka miała na przykład lepszego Prologusa, warszawska natomiast lepszego Jezusa. Trudno byłoby jednak to samo orzec o intermediach, które tak w Łodzi jak i Warszawie były równie krwiste, rubaszne, zagrane z werwą, życiem — były i po plebejsku ostre, i po ludowemu dowcipne, dosadne, pogodne.

„Historia o chwałebnym Zmarłychwstaniu” ma świetną konstrukcję. Wątek jasełkowy współ-

gra z wątkiem świeckim. Sceny kościelno-urzędowe przeplatają sceny satyryczno-komediowe. Po scenie misteryjnej następuje scena charakterystyczna, zmieniająca nastrój, dająca widzowi chwilę wytchnienia i szczere zabawy. Zresztą w całkowitej zgodzie z przyjętą tradycją w tego typu teatrze, wywodzącą się jeszcze z średniowiecza. Kazimierz Dejmek, traktując swobodnie zachowany tekst „Historii” i wprowadzając do niego intermedia świeckie, działał w całkowitej zgodzie z postępowaniem swoich dawnych poprzedników.

A tymczasem ponoć w Poznaniu księża z ambony odradzali swoim parafianom chodzenie na Dejmka „Historię o chwałebnym Zmarłychwstaniu Pańskim”. Przestroga swój określony skutek wywarła. Po prostu wzmogła zainteresowanie „owocem zakazanym”. O co by w tym przedstawieniu mieli się obawiać poznańscy duszpasterze, jako żywo nie pojmując. Czyżby się obawiali, że ludzie dowiedzą się, iż już w XVI i XVII wieku był teatr, który jednym ciągiem mówił o sprawach tego i tamtego świata? I że to przemawia na korzyść raczej tamtego teatru, niż dzisiejszych cenzorów kościelnych?

Kazimierz Dejmek na pewno nie wystawił „Historii” ze względu na jej wątek misteryjny. Zresztą kompilacja dokonana przez księdza Mikołaja z Wilkowiecka w końcu wieku XVI nie odznacza się większymi walorami literackimi. „Dialog Czesłochowski”, bo tak popularnie nazywana była „Historia o chwałebnym Zmarłychwstaniu” ma również czę-

stochowskie rymy. Stanowi więc dziś dokument epoki, wyraz kultury umysłowej, wyraz ówczesnych wyobrażeń.

Ale jednocześnie inscenizator i reżyser „Historii” nie pragnie ośmieszyć czy wydrwić zachowanego zabytku. Wybiera świadomie dokument ludowego teatru, traktując go z całym pietyzmem dla wywodu prostego twórcy, lecz pietyzm nie oznacza w tym wypadku solidaryzowania się z zawartymi tam wyobrażeniami. Kazimierz Dejmek odnosi się do „Historii” z dystansem. Dysans ten osiąga w dużej mierze przez wplecenie na równorzędnych prawach do dialogu autorskich uwag dla aktorów. Uwagi te brzmią dziś naiwnie, czasem zabawnie. Ale tak samo brzmi w uchu współczesnego widza nie jedna scena „Historii”, pomyślana przez jej autora jak najbardziej serio, na przykład scena w piekle.

Zasługą — i sukcesem Teatru Narodowego i jego kierownika — jest to, że sięgając do najwcześniejszych początków polskiego teatru ludowego, dał przy tym przedstawienie współczesne w zakresie wymowy i przypominanych prostych środków scenicznego wyrazu. Główne miejsce w tym przedstawieniu przypadło ludzkiej, świeckiej wyobraźni. Zachowany do dziś folklor ludowy posłużył Andrzejowi Stopce do nadania przedstawieniu jednolitej oprawy scenograficznej. Ludowo-jasełkowy styl gry zaprezentowali też aktorzy — z Wojciechem Siemionem na czele.

FELIKS FORNALCZYK

On się obraził

Panie i panowie — on się obraził! Obraził i milczy. Czy to wypada, aby dobrać ułożony, przywoity satelita telekomunikacyjny nie odpowiadał na wezwania i wolania macierzystych ziemskich stacji radiowych? Amerykański satelita „Syncom I” do tej pory nie daje znaku życia. Tyle sobie po nim obiecywano!

Obiecywano sobie mianowicie, że „Syncom I” wejdzie na orbitę okołoziemską znajdującą się na wysokości około 36 tysięcy kilometrów, że następnie na tej wysokości obiegać będzie naszą kochaną planetę w ciągu dwudziestu czterech godzin i to w kierunku jej obrotu dokoła osi. Dzięki temu „Syncom” miałby wydawać się ludziom prowadzącym obserwacje z Ziemi jak gdyby

zawieszony nieruchomo, gdzieś nad Oceanem Atlantyckim.

Ale to, proszę Pań i Panów, jeszcze nie wszystko. Poświęcono tyle czasu i trudu, tyle wysiłków i pieniędzy (w dewizach!) na wystrzelenie z bazy Cap Canaveral rzeszonego „Syncoma”, aby powierzyć mu odpowiedzialną funkcję pośredniczenia w łączności telefonicznej pomiędzy Europą i Ameryką. A tu nic. Tyle tych... jak tam, się one nazywają? — talarów i skutku żadnego.

Rozumiem, że się tym Państwo nie przejmują. Może nawet niektórzy z Was są z tego w duchu zadowoleni: niech lepiej rozmowa z wujaszkiem z Ameryki odbędzie się bez żadnych pośredników. Zaiste, gdyby chodziło tylko o łączność telefoniczną — są inne sposo-

by jej utrzymywania nawet pomiędzy oddalonymi kontynentami. Można przecież rozmawiać przez radio na falach krótkich, można skorzystać z ułożonego kilka lat temu suboceanicznego kabla telefonicznego. Bieda jednak w tym, że żaden z tych sposobów nie nadaje się do przekazywania programu telewizyjnego. Fale, słuchając do przekazywania programu telewizyjnego, po prostu się nie mieszczą. A bezpośrednio z Europy do Ameryki i odwrotnie — telewizja nie dochodzi. Trzeba więc konieczne skorzystać z takiego zawieszzonego gdzieś w górze „pośrednika”, który by ze swojej wysokości „widział” oba kontynenty i dzięki temu mógł odbierać programy telewizyjne z jednego i przekazywać na drugi kontynent.

Nie od razu jednak Kraków zbudowano. W myśl tej zasady postanowiono w pierwszej próbie najpierw przeka-

JUTRO ANKIETA „GŁOSU” I ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W jutrzejszym numerze „Głosu Wielkopolskiego” opublikujemy ankietę pt. „Od Ciebie także zależy, jakie obuwie będziemy nosić za pół roku”. Ankietę tę organizujemy — z okazji Targów Krajowych „Wiosna 63” — wspólnie ze Zjednoczeniem Przemysłu Skórzanego. Warunkiem wzięcia udziału w ankiecie jest obejrzenie ekspozycji Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego w hali nr 14 i wypełnienie rubryki ankiety zawierającej tylko dwa pytania. Chodzi o wytypowanie najładniejszego modelu obuwia spośród stu specjalnie wybranych i wystawionych w hali nr 14. Szczegóły — jutro.

Celem tej ankiety — jak się niestety domyślić — jest zebranie opinii społeczeństwa na temat fasonów obuwia. Pomoże to przemysłowi obuwniczemu wprowadzić do produkcji możliwe najwięcej modeli, które najbardziej się nam podobają. Na obecnych Targach Krajowych przemysł obuwniczy, podległy Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego oferuje na sezon jesienno-zimowy (oczywiście, na sezon 1963/64) 13.340.000 par obuwia skózanego i 8.720.000 par obuwia nieskożanego. Wśród obuwia skózanego, tzw. wyściowego 62 proc. stanowią buciki na spódach nieskożanych, a więc — na transparentie, polanie, mikroguście itp. Jest ono trwalsze od tradycyjnego obuwia na spódach skórzanych i na pewno tańsze w użytkowaniu (odpada koszt zelowania).

W obuwu młodzieżowo-dziecięcym przemysł zapowiada prawdziwy przełom. Zaności się na to, że nie będzie wreszcie trudności z kupnem bucików dla dzieci i młodzieży, bowiem właśnie dla nich przemysł wykona 63 proc. ca-

Jakie obuwie chcemy nosić za pół roku?

Jej produkcji obuwia skózanego.

Ogólna wartość oferowanych przez przemysł bucików wynosi 3.180 mln. zł. Dużo to, czy mało? Przed rokiem handel zakontraktował na TK „Wiosna 62” 11.860.000 par wartości 1.997 mln. zł, a przed pół rokiem — na Targach Krajowych „Jesień — 62” 13.538.000 par na sumę 2.517 mln. zł. Ogólna ilość oferowanych wyrobów — to jeszcze jednak nie wszystko. Równie ważnym elementem właściwej oferty targowej jest odpowiednio duży wybór i odpowiednia jakość towaru. Nasza ankieta ma się przyczynić właśnie do możliwie najlepszego sprostania przez przemysł tym wymogom.

Już teraz sygnalizujemy, że warto zwrócić uwagę na stoiskach Zjednoczenia Przemysłu Skózanego, na efektywne koczarki z cholewami, wykonanymi z kolorowych filców i grubych wełnianych tkanin, na męskie półbuty kombinowane ze skóry i tkanin, oraz na ładne czółenka tekstylne ze specjalnie przygotowanego surowca. Nowością są też dzweczące buciki o podwyższonej i odchylonej do tyłu cholewce, oryginalne półbutki oraz dużo modeli bucików dziecięcych w najrozszerzniejszych wzorach i kolorach.

Zjednoczenie zapewnia, że wszystkie modele wystawione w hali nr 14 są przeznaczone do kontraktacji, przy czym — to bardzo ważne — przemysł swą ofertę traktuje jako całkowicie wiążącą, podpisując podczas Targów umowy o dostawie na II półrocze br. Kolekcja bowiem wejdzie do produkcji po 1 lipca 1963. O poważnym stosunku do klienta i o liczeniu się z jego gustem i zdaniem świadczy również ankieta ZPS zorganizowana wspólnie z naszą redakcją.

